Nr. 602. We Lwowie niedziela dnia 31 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Rozruchy na Litwie i Żmudzi.

Dzienniki petersburskie umieściły następujący urzędowy telegram z Kowna:

„Ze wszystkich powiatów dochodzą wieści o ruchu litewskim, skierowanym przeciwko wszystkiemu, co rosyjskie, oraz przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy. Program zjazdu litewskiego w Wilnie wprowadza się w życie z całym fanatyzmem. Zewsząd donoszą o pogromie urzędów państwowych i szkół, przyczem pogromcy dopuszczają się gwałtów na urzędnikach, którzy w panice uciekają z miejsc swego pobytu. Stwierdzono fakt agitacji ze strony litewskiego kleru katolickiego (?), zwracającej się przeciwko cerkwiom prawosławnym, a połączonej z odejmowaniem im ziemi i wypędzaniem z kraju wszystkich Rosjan. Zburzono cerkiew t. zw jedynowierców w Karoliczkach, i kilka domów modlitwy starowierców. Były wypadki masowych napadów na rosyjskie wsi i osady, z których wyganiano Rosjan i znęcano się (?) nad nimi. Na libawsko-romeńskiej linji kolejowej biją i wyganiają urzędników rosyjskich, na czem cierpi ruch kolejowy. Zorganizowano ruchome oddziały wojska, lecz wojska mało. Usiłowania kowieńskiego Towarzystwa rolniczego, (złożonego z właścicieli polskich — *Przyp. Red.*), w celu zorganizowania komitetów bezpieczeństwa publicznego, bezpieczeństwa osób i mienia, skutku wielkiego nie odniosły, z powodu niewłaściwego postawienia kwestji i nieufności ludności miejskiej do właścicieli ziemskich".

Tyle ze źródła urzędowego. O stanie rzeczy na Litwie, a głównie na Żmudzi, zawierają trochę wiadomości korespondencje do dzienników rosyjskich. Do dziennika *Mołwa*, wychodzącego zamiast *Rusi*, piszą z Litwy:

„Wymownym objawem politycznego usposobienia ludności jest niedawny zjazd w Wilnie delegatów narodu litewskiego, na którym było obecnych przeszło dwa tysiące osób, przeważnie włościan i robotników. Na tym zjeździe, obok postulatu całkowitej autonomji dla Litwy, wyraziście występuje charakter rewolucyjny ruchu chłopskiego, oraz stwierdza się, że „samodzierżawie jest najgorszym wrogiem narodu litewskiego", a nawołuje się do „organizowania się i wystąpienia wspólnie z innymi narodami Rosji do walki o wolność". Jako środki walki zaleca się: nie płacić podatków, zamykać rządowe składy wódki, nie posyłać dzieci do rosyjskich szkół elementarnych, nie uznawać w gubernjach: kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej, ani sądów gminnych, ani też żadnych innych urzędów państwowych, nie stawiać się do służby wojskowej, a w razie potrzeby po wsiach i miastach strejkować".

Równocześnie utworzyło się w kraju „zgromadzenie włościańskie", które bierze na siebie obronę praw stanu włościańskiego i staje na czele całego ruchu. Postanowiło ono nie płacić żadnych podatków i bojkotować wszystkie rządowe instytucje, przedewszystkiem szkoły rosyjskie i zarządy gminne. — W wielu miejscowościach gubernji kowieńskiej, chłopi, nie uciekając się jednakże do gwałtów, zamykają szkoły, a nauczycielom udowym proponują, aby wracali „do ojczyzny", do Rosji. — W innych miejscowościach opanowują urzędy gminne i niszczą archiwa. Policja nie jest w stanie stawiać oporu, czuje się bezsilną i ucieka. W powiecie poniewieskim (miasto Poniewież nad rzeką Niewieżą. Przyp. red.) zniszczono już wszystkie urzędy gminne i rządowe składy wódek, zamknięto wszystkie szkoły, a nauczyciele rozbiegli się w różnych kierunkach. — Administracja miejscowa, przerażona wypadkami, wezwała wojska z Kowna, lecz gdy wojska przybyły, chłopi przyjęli je bardzo uprzejmie, bratali się z nimi, ugaszczali, tłomaczyli im swe prawa i potrzeby, a rozdawali proklamacje.

Żołnierze zaprzyjaźniają się z chłopami, rozprawiają również o polityce, czytają świstki rewolucyjne. Z takimi objawami można spotkać się wszędzie, gdzie powołano wojska dla obrony urzędów państwowych. Administracja mało ma nadziei stłumienia ruchu rewolucyjnego wśród włościan i powstrzymania go siłą. Nie pozostaje zatem nic innego, jak działać uspokajająco. — W tych dniach wileński generał-gubernator Freze wydał „odezwę do włościan", w której wzywa ich w imię rozwoju kulturalnego, aby wracali do pracy pokojowej, obiecuje natychmiast zadosyć uczynić niektórym ich postulatom, jak wykład litewski w szkołach ludowych, używanie języka litewskiego w urzędach gminnych obok rosyjskiego, swobodne odbywanie wieców włościańskich, a z innymi postulatami poleca czekać do zwołania dumy państwowej.

„Włościanie — pisze dalej korespondent *Mołwy* — nie wierzą „obiecankom", domagają się gwarancji dla nich i natychmiastowego urzeczywistnienia postawionych przez nich postulatów. Równocześnie z tem, kiedy generał-gubernator wileński mówi o ustępstwach, gubernator kowieński domaga się zaprowadzenia na Żmudzi stanu wojennego. Społeczeństwo protestuje przeciwko użyciu tego środka i przesyła protest na ręce generał-hubernatora. Wytwarza się zatem stan niepokoju i wrzenia, podniecenie wśród włościan wzmaga się, a w niektórych miejscowościach gubernji kowieńskiej, pod wpływem łotyskiego ruchu rewolucyjnego, wybuchły istotne bunty, a być może, że one się spotęgują i ogarną Ltiwę całą".

Do *Nowoje Wremia* piszą z Warszawy: „W danej chwili część gubernji kowieńskiej (pięć z ogólnej liczby siedmiu) przystąpiła do pogłównego wypędzania urzędników rosyjskich, nauczycieli i wogóle Rosjan; rozbijają i niszczą szynki rządowe, niszczą archiwa w zarządach gminnych, kancelarjach cesarskich i w urzędach naczelników ziemskich, a pieniądze zabiera się dla celów stronnictwa. Z objawów przemocy zanotować należy następujące: W miasteczku Kupiszkach podpalono stodołę, w której znajdowały się konie, broń, amunicja, oraz dozorujący żołnierz dragoński, który z zamkniętej umyślnie stodoły nie mógł się wydobyć; w miasteczku Androniszkach chciano powiesić asesora (pristawa), ale go jeszcze w porę odbiła piechota i uprowadziła z pętlą na szyi. Równocześnie „Bund" żydowski zranił po miastach kilku policjantów. W powiecie nowoaleksandrowskim wygnano z monasteru w Antolentach mniszki prawosławne i rozpędzono ich szkołę. Wielu wygnanym z kraju Rosjanom proponuje się pozostanie, jeżeli przejdą na katolicyzm; tych zaś, którzy z katolicyzmu przeszli na prawosławie, zmusza się do powrotu do dawnej wiary. Na linji kolejowej od Koszedar po Libawę, wygnano wszystkich urzędników rosyjskich. — U skarbowej straży leśnej, u policjantów, odbierają szable i rewolwery. Próby zbuntowania tutejszego garnizonu wciąż trwają, ale im uporczywie stawiają opór artylerzyści forteczni, prawie wyłącznie Małorusini".

Socjaliści po wsiach w Królestwie.

Od jednego z okolicznych obywateli otrzymuje *Czas* następujące informacje:

Socjaliści, dumni z dzieła, którego dokonali po miastach w Królestwie Polskiem, zaczynają znowu od kilku tygodni rozszerzać agitację na wsi, chociaż po nieudałych próbach zaburzeń agrarnych na wiosnę, przez kilka miesięcy panował na wsi względny spokój. Widocznie nie wystarczają tej agitacji rezultaty, osiągnięte po miastach, gdzie handel, ruch interesów zupełnie ustał, produkcja przemysłowa zmalała, wszyscy w tak bogatym dawniej kraju narzekają na biedę, a wielkiej części ludności, która dawniej znajdowała zarobek w przemyśle, obecnie głód w zimie zagraża. Nie braknie tedy usiłowań, aby te same skutki osiągnąć i na wsi. Obecnie bandy, złożone z kilkudziesięciu albo więcej osób, uzbrojonych w pałki i kije, przeciągają od wsi do wsi, od folwarku do folwarku. Bandy te nie dopuszczają się — jak w Rosji lub Kurlandji — jakichkolwiek gwałtów lub nadużyć, ale na zimno, spokojnie wywołują strejk służby folwarcznej, wykonywując wobec tej służby przymus, połączony z groźbami. Wszędzie, gdzie się taka banda zjawi, zmusza fornali i całą służbę folwarczną do opuszczenia pracy. W niektórych miejscowościach ogranicza się do tego, ażeby pracę wstrzymano, w innych zmusza służbę folwarczną, zwłaszcza męską, do przyłączenia się do bandy, poczem ciągnie dalej ze wsi do wsi. Służba folwarczna bardzo niechętnie poddaje się temu przymusowi, gdyż na ogół stosunki służbowe folwarczne są korzystne i niejeden fornal lepiej materjalnie stoi, niż drobny posiadacz roli, a nadto w obecnej porze zimowej porzucenie tej służby jest zbyt dokuczliwem.

Bandy takie pojawiły się nawet w bliskości granicy austrjackiej, w majątku prezesa Towarzystwa kredytowego gubernji kieleckiej, położonego tuż za Michałowicami, gdzie zmuszono groźbami całą służbę do zaprzestania pracy i przyłączenia się, mimo próśb i przedstawień ze strony służby folwarcznej; uwzględniono tylko prośbę jednego starego furmana, dlatego, że chory i nie może chodzić.

Jest to nowa teorja wolności: przymus za pomocą gróźb i nowa idea „miłości": grożenie obiciem i gwałtem.

Z Królestwa Polskiego.

Strejk w Łodzi.

Korespondent *Nowej Reformy* donosi 28 bm.: Strejk powszechny w Łodzi poprzedziła we wtorek próba wstrzymania pociągu kurjerskiego za granicę przez tłum. Dopiero przy-

byłe wojsko, rozpędziwszy tumultantów, otoczyło kordonem dworzec i pod tą osłoną ruszył pociąg. We środę rano o godz. 6, zatrzymał tłum pierwsze tramwaje elektryczne na ulicy Piotrkowskiej, powybijał szyby i groźbą rewolwerów zmusił służbę do odwrotu do remiz. Do południa zamknięte były już wszystkie sklepy, spędzone wszystkie dorożki, koleje podjazdowe unieruchomione, banki nieczynne, restauracje i kawiarnie zamknięte. Pociągi, przepełnione zbiegami, odchodzą z opóźnieniem. Fabryki stoją. Nastrój nader trwożliwy. Wieczorem na ulicach pustki przerażające. Nie widać ani jednego przechodnia, ni pojazdu. Ostatnie dorożki spędzano strzałami z rewolwerów. Przedstawienie w teatrze odwołano na żądanie partyj skrajnych. Po południu otoczono wojskiem cukiernię Szmagiera przy ulicy Piotrkowskiej. Ścisła rewizja była bez rezultatu. Fabryki ograniczają pracę do 5 godzin dziennie, lub tylko 3 dni tygodniowo.

Agitacja z dwóch stron.

Korespondent warszawski *Nowej Reformy* donosi pod datą 28 bm.: Dwie osoby zabite czternaście rannych w spotkaniach wczorajszych w różnych częściach miasta: to najgorsza zapowiedź powrotnego, gorączkowego wrzenia wśród mas proletarjatu, tłumionego coraz brutalniej i zacieklej przez wojsko. Owoc to dwu agitacyj: rządowej z jednej strony, przywódców skrajnych partyj z drugiej.

Pierwsza nie gardzi już żadnym, choćby najwstrętniejszym środkiem, a objawia się naraz wszędzie, wśród urzędników i służby cywilnej, jakoteż wśród „bohaterskiego" wojska. Urządza się zatem wiec „prawdziwych Rosjan" w klubie, na którym piętnuje się „ucisk szkoły rosyjskiej", wzywa się do reakcji przy pomocy władz przeciw „podłemu, niegodziwemu, buntowniczemu zamachowi, jaki przedstawia dążenie społeczeństwa do unarodowienia szkół w „Prywiślańskim Kraju." Uchwala się potępienie strejku pocztowo-telegraficznego, pochwałę dla łamistrejków i nagrodzenie ich za pomocą zbieranych ofiar dobrowolnych.

Generał-gubernator Skałłon, pod pozorem kolejnego przeglądu pułków, demoralizuje żołnierzy, wygłaszając do nich podburzające przeciw społeczeństwu polskiemu mowy, a następnie przekupując ich rozdawnictwem najpodlejszych „wziatek" za wierność, a to po 5 rubli na „ryło", — jak się to popularnie wyraża po rosyjsku, zamiast na „lico" — i prócz tego cukier i herbatę w naturze! Wreszcie na kolejach rządowych wyzyskuje się rozłam partyj na rzecz rzekomego prześladowania Rosjan i wysuwa się na pierwszy plan osławionego naczelnika Proskurjakowa.

A z drugiej strony, „partje", z Proletarjatem na czele; usilnie agitują i pracują nad rozwinięciem strejku powszechnego, jakoteż dalej idących demonstracyj i zaburzeń, ku czemu punktem wyjścia miał być rozpoczęty wczoraj o godzinie 1 popołudniu wiec 7.000 robotników ze wszystkich zakładów przemysłowych i fabryk warszawskich, zebrany w zabudowaniach fabrycznych Lilpopa, Raua i Loewensteina. Właśnie zaczynała się piąta już z rzędu płomienna przemowa, kiedy koło 2 godziny całą fabrykę otoczyło wojsko, a do sali wszedł komisarz cyrkułu z rozkazem natychmiastowego przerwania wiecu i opuszczenia fabryki w ten sposób, aby naprzód wyszły kobiety. Wzburzenie i popłoch ledwo opanowali delegaci wiecowi. Wyprowadzone kobiety w liczbie 1.500 otoczono wojskiem i poddawszy je rewizji, puszczano na wolność, poczem wśród szpalerów wojska przepuszczano partjami około 6000 mężczyzn, nie aresztując jednak nikogo.

Barykady w Warszawie.

Berliński *Local Anzeiger* donosi z Warszawy, że wczoraj, 29 bm. po południu, robotnicy na kilku ulicach ustawili barykady, ale policja ich rozproszyła, a wielu aresztowała. Nad aresztowanymi, odprowadzonymi do cyrkułów policyjnych, znęcali się w okrutny sposób kozacy.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Z Warszawy.

Berlin. Według prywatnych wiadomości z Warszawy, komunikacja z zagranicą jest jeszcze przerwana z powodu uszkodzenia linji między Warszawą a Skierniewicami.

Wczoraj wieczorem żołnierze bez oporu usunęli kilka barykad, przyczem dali 5 salw; nikogo jednak nie zabili.

Z chaosu pod berłem cara.

Wtorek w Moskwie.

Z pisma *Mołwa* podajemy poniżej jeden ustęp, opisujący walki, które stoczono w Moskwie we wtorek:

„Kanonada nie milknie. Huczą armaty, trzeszczą działa maszynowe, powietrze z gwizdem okropnym przecinają szrapnele. W strasznym boju padły już tysiące. Po wszystkich ulicach walają się trupy. Kostnice przepełnione. W szpitalach od kilku dni nie ma już ani jednego wolnego miejsca. Szybko przerzedzające się szeregi rewolucjonistów, których wojsko wystrzeliwa naturalnie jak ptactwo, jeszcze szybciej wypełniają się nowymi zastępami. Drużyna bojowa przemieniła się w jakąś hydrę wielogłową: w miejscu każdej odrąbanej głowy, wyrastają trzy nowe. Cztery dni i noce trwa już w całem mieście straszliwa rzeź, a tymczasem dzisiaj rewolucjoniści mają więcej ludzi na barykadach, niż mieli wczoraj i onegdaj."

Na placu Arbackim ustawiono dwie baterje, które bez przerwy strzelały przez półtorej godziny. Ostrzeliwano wyłącznie ogromne ulice Arbat i Powarską. Na jedną i na drugą wyrzucano kolejno po dwa kartacze i szrapnele i to tak szybko, jak tylko jest to możliwem przy współczesnem dziale.

W ulicy Sadowej dano w ciągu pół godziny sześćdziesiąt salw po cztery szrapnele każda, razem dwieście czterdzieści szrapneli na jednej ulicy! Było tam co najmniej tak samo gorąco, jak w najtragiczniejszych momentach bitwy pod — Mukdenem...

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Bunt jeńców rosyjskich w Japonji.

Paryż. Korespondent tokijski paryskiego *Journala* donosi, że poważne niepokoje wydarzyły się wśród jeńców rosyjskich w Naraszino. Jeńcy pięciokrotnie z rzędu podpalali swe baraki, tak, że żołnierzom japońskim tylko z trudem udało się zlokalizować pożar. Jeńcy są doprowadzeni do ostateczności odwlekaniem ich powrotu do Rosji. Ci, którzy są osadzeni w Naraszino, wysłali już petycję do cara z prośbą o przyspieszenie powrotu, ale daremnie. Generał komendant pierwszej dywizji japońskiej, Tabuki, udał się do Naraszino i zbadawszy sytuację, oświadczył, że uważa ją za bardzo poważną i wdrożył wskutek tego rokowania z Daniłowem, ażeby wyjednać u niego środki, któreby uspokoiły jeńców. Korespondent dodaje do tego doniesienia opinję, że jego zdaniem należałoby przyspieszyć o ile możności powrót jeńców i wojsk mandżurskich i wschodnio-syberyjskich do Rosji.

Byłoby to wielkim błędem — kończy swe doniesienie — sądzić, że w tych odległych stronach dalekiego Wschodu wojska te są zabezpieczone przeciw propagandzie rewolucyjnej. Owszem są one wystawione na podniety wszelkiego rodzaju i to najniebezpieczniejsze. Unieruchomienie ich tam na czas nieokreślony nie posłużyłoby jak tylko do podniecenia ich poczucia krzywdy, ich rozpaczy i ich pragnienia zemsty. Jest całkiem pewną rzeczą, że bardzo potężna organizacja rewolucyjna opanowała całe carstwo od Kronsztadu po Władywostok. Najświeższe nowiny, jakie dochodzą, przynoszą z dniem każdym coraz nowe na to dowody.

Aresztowania.

Petersburg. W warsztatach kolei mikołajewskiej aresztowano 22 członków Rady robotniczej, w parę godzin zaś później 50 członków komitetu strejkowego.

Strejk w Kijowie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Kijowa donoszą: Wczoraj, z powodu strejku robotników, przestały funkcjonować wodociągi. Strejk robotników wzrasta, natomiast kupcy nie poddali się terroryzmowi i mają sklepy otwarte. Aresztowano tu mnóstwo osób.

Wszystkie tutejsze stronnictwa konstytucyjne uchwaliły popierać rząd Wittego.

Rewolucja w Moskwie.

Londyn. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że sytuacja tam znacznie się polepszyła, jakkolwiek powstańcy dotychczas nie złożyli broni.

Berlin. *Local Anzeiger* donosi z Petersburga, że koła rządowe posiadają dowody, iż garnizon w Moskwie nie zachowywał się lojalnie i sympatyzował rewolucjonistami. Zwłaszcza piechota strzelała przeważnie w powietrze, a nawet artylerja zamiast strzelać do rewolucjonistów, strzelała do domów bogatych kupców i narobiła mnóstwo ogromnych szkód materjalnych. Tylko wskutek tego zachowania się wojska, rewolucjoniści ponieśli bardzo małe straty w zabitych i rannych.

Z Moskwy donoszą, że wczoraj wszystkie banki, z wyjątkiem jednego, a także giełda od godziny pierwszej były otwarte. Ruch na giełdzie był żywy, tendencja wszystkich papierów wzrastająca.

Zakusy Turcji.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do *Voss. Ztg.*, jakoby Turcja miała zamiar zająć Kaukaz, celem ochrony mieszkających tam mahometan.

Rewolucja w Niżnym Nowogrodzie.

Petersburg. *Nowoje Wremia* donosi z Niżnego Nowogrodu: W dzielnicy „Kunawino" przyszło do walki ulicznej między umiarkowanemi a skrajnemi stronnictwami. Fabryki i warsztaty w Sornowie odcięte są od miasta. Wieczorem rozlegał się stamtąd huk dział i zdala widać było łunę. Nad Niżnym Nowogrodem, Sornowem i okolicą zawieszono stan nadzwyczajnej wzmocnionej ochrony.

Strejk kolejowy.

Mitawa. Linje kolejowe: Mitawa-Windawa i Mitawa-Ryga podjęły ruch, podczas, gdy ruch między Mitawą a Libawą z powodu uszkodzenia linji jest utrudniony. Z powodu małego dowozu materiałów surowych, wiele fabryk wstrzymało ruch.

Kijów. Ruch osobowy według planu na kolejach południowo-zachodnich podjęto. Ruch towarowy ponownie wstrzymano.

Stan wojenny.

Nowogródek. Nad Baranowiczami w gub. mińskiej, zawieszono stan oblężenia. Wojska przywróciły porządek; nie przyszło do rozlewu krwi. Ruch kolejowy wczoraj podjęto.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Dotychczasowy minister sprawiedliwości Manuchin, powołany został do rady państwa, a senator Akimotow mianowany ministrem sprawiedliwości.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. *Budapesti Hirlap* donosi, że w tych dniach prezes ministrów węgierskich, br. Fejervary, ustąpi ze swego stanowiska, a wraz z nim ustąpi minister honwedów, Bihar, i minister wyznań i oświaty Jerzy Lukacs. Następcą Fejervaryego na stanowisku prezesa ministrów zostanie obecny minister handlu Władysław Vörös. Minister Vörös jest osobą mile widzianą w kołach koalicji, dlatego też zastąpienie Fejervaryego Vörösem, ułatwi przygotowanie zgody pomiędzy koalicją a koroną.

Proces księżnej Koburskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą, że pomiędzy księżną Ludwiką Koburską, a jej mężem przyszło do wstępnej zgody. Księżna napisała w języku francuskim kilkuarkuszowe podanie, przeznaczone dla sądów węgierskich, które zawierało takie skandaliczne sceny i kompromitowało bardzo wiele osób, bliskich dworów europejskich stojących, że zachodziła obawa europejskiego skandalu. W sprawę tę wdał się cesarz Wilhelm i doprowadził po-

wašnionych małżonków do wstępnej zgody. Książę Filip uzna żonę swą za zdrową i wyrazi ubolewanie, iż kazał ją internować w zakładzie obłąkanych. Proces rozwodowy będzie trwał dalej, ale bez motywów, na podstawie ustawy niemieckiej, która rodzinom książęcym pozwala na rozwód z powodu obopólnej niechęci. Apanaże księżnej będą znacznie podwyższone.

Układ ten, zredagowany przez adwokatów obu stron, został przesłany księciu do zatwierdzenia.

Głód w Japonji.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio, że wśród ludności prowincyj północnych klęska głodowa jest bardzo znaczna. Obliczają, że 3 miljony ludzi jest nią dotkniętych. Obawiają się, że więcej ludzi przytem zginie, niż na wojnie. Rząd z powodu fałszywej dumy narodowej nie chce przyznać ogromu klęski i nie chce apelować do zagranicy.

Wiedeń. Były generalny dyrektor poczt i szef sekcji, Neubauer, umarł.

Premjowanie sług.

Dziś, o godzinie 10 rano, odbyło się w sali obrad galicyjskiej Kasy oszczędności XXXVIII z kolei premjowanie sług, z fundacji galicyjskiej Kasy oszczędności im. śp. Felicjana Korab Laskowskiego. Nagrody te, w sumie 30—40 koron z procentu funduszu 4.000 zł., utworzonego przez Tow. galic. Kasy oszczędności w r. 1868 przeważnie dla tych sług domowych obojej płci, którzy u jednego służbodawcy, lub rodziny jego, służyli bez przerwy 15 lat, z tych ostatnie 3 lata we Lwowie. Bieżącego roku podało się o tę premję 41 kandydatów; z powodu jednak szczupłości funduszu, przyznano nagrodę tylko 24 kandydatom i kandydatkom, dając pierwszeństwo tym, którzy dłużej służyli. Rozdanie premij odbyło się w obecności prezydenta Michalskiego i dyrektorów Kasy: dra Steczkowskiego, dra Stroynowskiego i Nikorowicza. Do zgromadzonych przemówił bardzo serdecznie dyr. dr. Steczkowski, zagrzewając ich do dalszej, wiernej służby.

Po 40 koron otrzymali:

Tekla Naszczak, kucharka u p. Marji Hornung, służy 42 lat i 10 miesięcy (pięć razy premjowana). Jan Hredil, służący, służył 42 lat u p. Kazimiery z hr. Badenich Niezabitowskiej (po raz piąty premjowany). Katarzyna Bahłaj, kucharka, służyła 40 lat i 10 mies. u p. Albertyny Łączyńskiej (pięć razy premjowana).

Po 35 koron otrzymali:

Ahafia Szepta, dozorczyni domu i służąca, służy 37 lat 3 m. u inżyniera Jana Jankowskiego (trzy razy prem.) Marja Wrba, pokojowa, służy 34 lat 4 mies. u Łucji Epstein (4 razy prem.) Katarzyna Sokulska, służąca pozostająca w służbie 33 lat 3 m. u p. Emilji Tyszkowskiej (4 razy prem.) Onufry Powroźnik, kamerdyner, służy 30 lat u p. Heleny Turkułowej. Jakób Mielec, służący, służy 29 lat 11 mies. u dr. Jana Gwidona Pawlikowskiego. Jędrzej Maruniak, służący, służy 27 lat 7 mies. u hr. Wolańskiej Anny (3 razy prem.) Darja Stefanów, służąca i kucharka służy 26 lat 2 mies. u p. Stanisława Hoffmana 3 razy prem.)

Po 30 kor. otrzymali: Anastazja Wyszyńska, kucharka. służy lat 24 i 3 m. u p. Fr. Kosińskiej (dwa razy prem.). Józef Lebuszko, lokaj, służy 23 lat u hr. Emila Potockiego (dwa razy prem.). Jan Zamoliński, lokaj, służy lat 22 8 m. u dr. Władysława Bylickiego. Franciszka Willinger, kucharka, służy lat 22 u p. Emmy Brückner (drugi raz prem.). Anna Buttil, służąca, służy 21 lat 7 m. u p. Karola Miszkiewicza (drugi raz prem,). Michalina Górniak, kucharka, służy 21 lat 5 m. u p. Olgi Jełowickiej (hwa razy prem.). Katarzyna Młodkowska, kucharka, służy 21 lat 1 m. u p. Barbary Geistlener. Semeon Rad, służący, służy lat 21 u prof Jana Lewickiego. Magdalena Wojtanowicz, kucharka, służy 21 lat u dr. Kaliksta Krzyżanowskiego. Zuzanna Stanek, kucharka, służy 18 lat 7 m. u p. Fryderyki Ścibor Rylskiej. Apolonja Kochmańska, sługa, służy 18 lat 2 m. u p. Justyny Kopczyńskiej. Ludwika Romańska, kucharka, służy 17 lat 4 m. u p. Longina Totha. Wiktorja Waliczka, sługa, służy 16 lat 8 m. u dyr. dr. Zgórskiego Alfreda i Michał Rabżej, służący, służy 16 lat 7 m. n p. Anny Lityńskiej.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Jutro w niedzielę, popołudniu o godzinie $3^1/_2$ „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach Łucjana Rydla; muzyka Michała Świerzyńskiego. — Wieczorem o godzinie $7^1/_2$ przedstawienie Sylwestrowe „Rok 1905", przegląd sceniczny w 12 częściach. 1. „Wieniec pieśni polskich", odegra orkiestra teatru miejskiego; 2. „Zemsta" (akt IV); 3. „Straszny dwór", polonez, odśpiewa p. Okoński; 4. „Straszny dwór", arja kurantowa, odśpewa p. Malawski; 5. „Młyn djabelski", fragment z baśni Łucjana Rydla pt. „Zaczarowane koło"; 6. „Faust", arja Siebla, odśpiewa panna Miłowska; 7. „Oda do młodości", A. Mickiewicza, wygłosi p. Wysocki; 8. „Halka", arja z II aktu, odśpiewa pani Łopatyńska; 9. „Wesele", fragment z dramatu St. Wyspiańskiego; 10. „Żydówka", arja z II aktu opery Halevy'ego, odśpiewa pani Kasprowiczowa; 11. (Po raz pierwszy) „Protekcja", komedja w 1 akcie z francuskiego M. Maureya; 12. „Krakowiacy i Górale" (akt I) z opery narodowej J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Niedziela, 31 grudnia.

Teatr miejski: „Betleem polskie", jasełka. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

Przedstawienie Sylwestrowe „Rok 1905", przegląd sceniczny. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W „Skale": Opłatek dla członków i zaproszonych gości. Początek o godzinie 12 w południe.

W „Sokole-Macierzy": Wieczór Sylwestrowy. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Filharmonji: Reduta podwójnego Sylwestra. Początek o godzinie 10 wieczorem.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): Wystawa obrazów. Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (31): Sylwestra pap. — Lassota. — (18): Sewastyona m. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godzinie 4 minut 08.

Lwów 30 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +4° R. Pochmurno.

Przy zmianie roku, przesyłamy czytelnikom i przyjaciołom naszego pisma, najserdeczniejsze życzenia, dla nich, dla ich najbliższych i dla całego ogółu polskiego. Przy tej sposobności prosimy ich o dalsze życzliwe poparcie nas w pracy, której celem jest dobro ogółu i Ojczyzny. Stosując się w miarę skromnych sił naszych, spełniać jak najsumienniej obowiązki polskiego publicysty, liczymy na pomoc i życzliwość długoletnich naszych przyjaciół.

Wiadomości osobiste.

Naczelnik kierownictwa budowy dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, radca dworu, Stanisław Kosiński, ma być mianowany radcą ministerjalnym w ministerstwie kolejowem i objąć kierownictwo jednego z departamentów.

Zmiany w magistracie lwowskim. Wiadomość, podana w pismach lwowskich o zmianie szefów departamentów I i IX w magistracie, okazała się mylną, co niniejszem prostujemy. Tak radca Ostrowski, jak i Hobgarski pozostają na swoich miejscach dotychczasowych, na których za swą dodatnią i energiczną działalność zyskali sobie powszechne uznanie i przy wielu sposobnościach ze strony Rady zaszczytne pochwały.

Kurs dla pisarzy gmin wiejskich przy Wydziale krajowym X z rzędu otwarty zostanie 1 lutego 1906 roku. O warunkach przyjęcia dowiedzieć się można we właściwym Wydziale powiatowym, na którego też ręce wnosić należy podania o przyjęcie.

Projekt ulepszenia służby pożarnej miejskiej, wypracował magistrat miasta. Straż ma być powiększona i składać się: z 3 sierżantów pierwszej i 3 drugiej plasy, 5 starszych pompierów, 25 pompierów pierwszej i 26 drugiej klasy. Nadto jeden posterunek kominiarski w centralnej strażnicy pożarnej, oraz 8 zaprzęgów dla pogotowia ścisłego. W razie potrzeby, jest do dyspozycji cała służba miejska, wszystkie zaprzęgi gminne i 10 par koni tramwaju konnego, ze stajni przy ulicy Bema.

W sprawie seminarjum w Cieszynie. Dalsze protesty przeciw zamierzonemu przeniesieniu polskiego seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna do Ustronia, wniosły telegraficznie do prezesa Koła polskiego i prezydenta ministrów br. Gautscha w Wiedniu: Rada gminna w Rudkach. Towarzystwo Szkoły Ludowej w Rudkach i Rada powiatowa i Towarzystwo kasynowe w Rudkach.

Z gal. Kasy Oszczędności. Z powodu zaprowadzenia we Lwowie z dniem 1 stycznia 1906 roku czasu średnio europejskiego, galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie ustanawia dla publiczności następujące godziny urzędowe: 1. w dziale wkładek i zwrotów od godziny 8 rano do godziny 1 po południu; 2. w innych działach od godziny w pół do 9-tej rano do godziny 1 po południu.

Jubileusz firmy. Firma J. Krimmer i Sp. której założyciel śp. Rudolf Krimmer zmarł przed 8-miu laty — obchodzi w dniu Nowego Roku 25-cio lecie istnienia swego.

Ubezpieczenię urzędników prywatnych. Ks. arcb. Bilczewski dał jeden więcej dowód szlachetnej dbałości o los materjalny urzędników dóbr stołowych łać. lwowskiego arcybiskupstwa, oraz ich rodzin, przez to, że ubezpieczył ich właśnie na wszystkie wypadki życia w naszem krajowem Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, a to z prawami od 1 stycznia 1905. Ubezpieczenia podobnego dokonali w roku bieżącym w tem Towarzystwie także liczni inni służbodawcy, jak np. Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Zdzisław hr. Tarnowski urzędników z dóbr Dzików, Mokrzyszów i Sędziszów, JE. Andrzej hr. Potocki służby lasowej z dóbr Krzeszowickich, Związek Tow. sokolich swych nauczycieli gimnastyki, Wydział Rady pow. w Tarnobrzegu, hr. Branicki z Suchej i w. i. W ten sposób godny naśladowania, wyprzedza wielu służbodawców projektowaną ustawę pensyjną, której los zawsze jeszcze jest niepewny.

Jasełka. Szkoła wydziałowa męska im. św. Antoniego urządza dla rodziców młodzieży szkolnej i szerszej publiczności w poniedziałek dnia 1 stycznia 1906 r. przedstawienie Jasełek misterjum ludowe ze śpiewami. Początek o godzinie 5 po południu. Dochód z tego przedstawienia przeznacza się na wsparcie dla ubogiej młodzieży szkoły im. św. Antoniego.

Konfiskata ryb. Jeden z tutejszych kupców, prowadzący znaczny handel rybami, zamówił transport ryb morskich na święta Bożego Narodzenia. Wskutek oporu biernego na kolei Północnej posyłka doznała opóźnienia przeszło 8-dniowego. Spedytor Chamajdes, mieszkający przy ulicy Trzeciego Maja l. 2, a więc w domu, w którym znajduje się znany handel Musiałowicza i Janika, odebrał te ryby z kolei i odstawił je zamawiającemu, ten jednak transportu tego, jako spóźnionego, nie przyjął. Spedytor był zmuszony więc zabrać te ryby do siebie. Następnego dnia przybyła do spedytora komisja sanitarno-kolejowa, która poleciła ryby zniszczyć, co się też stało. Ponieważ ryby te skonfiskowano w domu przy ulicy Trzeciego Maja l. 2, gdzie, jak już powyżej powiedzieliśmy, znajduje się handel Musiałowicza i Janika, przeto rozeszła się pogłoska, iż ryby te należały do tej firmy. W obec tego w interesie prawdy uważamy za słuszne zamieścić powyższe wyjaśnienie.

Schwytanie dezertera. Przed kilku tygodniami znikł ze Lwowa podporucznik 80 pp. p. L. Niedawno przytrzymano go na granicy serbskiej i odstawiono do Lwowa. Ponieważ

p. L., niedawno mianowany podporucznikiem, zawsze zachowywał się nienagannie i nie miał powodu do ucieczki, a w chwili gdy uciekał ze Lwowa, był chory, przeto zachodzi przypuszczenie, iż działał w stanie niepoczytalnym pod wpływem rozstroju nerwowego. Umieszczono go więc w gmachu garnizonowym pod obserwacją lekarską.

Kronika krakowska (Telefonem) Wydział wielki Kasy Oszcz. m. Krakowa odbył wczoraj posiedzenie i przyjął do wiadomości zamknięcie rachunkowe za I sze półrocze br., wykazujące sumę wkładek w kwocie 34,832.333 kor. Wydział upoważnił dyrekcję do przygotowania projektu przebudowy i rozszerzenia gmachu Kasy.

Docent dr. Stan. Horoszkiewicz wyjechał do Paryża i Berlina na studja naukowe w zakresie medycyny i psychiatrji sądowej, otrzymawszy stypendjum instytucji „Czci i chleba" w Paryżu fundacji Kasparka.

Przed zwyczajnym trybunałem pod przewodnictwem wicepr. Pogorzelskiego rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw wyrobnikowi Ferdynandowi Zembatemu i trzem współobwinionym o zbrodnię gwałtu publicznego, spełnionego na osobach urzędników policyjnych dr. Tomasika, dra Stycznia i kancelisty Sokołowskiego w czasie pochodu partji socjalno-demokratycznej w dniu 5 listopada br. Oprócz czterech obwinionych o gwałt publiczny zasiadają na ławie oskarżonych jeszcze inne cztery osoby, obwinione o zbrodnię oszustwa, zarzuconą im z powodu zeznań w śledztwie, wedle których Zembaty nie brał udziału ani w ówczesnem zgromadzeniu partji ani w pochodzie. Wedle aktu oskarżenia komisarz dr. Tomasik wskutek pobicia odniósł cztery rany na głowie, z których jedna stanowi ciężkie obrażenie ciała; dr. Styczeń ma ranę na głowie.

Z pomiędzy czterech obwinionych o gwałt publiczny, trzej tj. Zembaty, Kuśnierkiewicz i Konopczyński wypierają się zarzuconych im w akcie oskarżenia czynów, a tylko czwarty 21-letni Wład. Ingling, przyznaje się do pchnięcia scyzorykiem dr. Tomasika w nogę. Na pytanie trybunału odpowiada obwiniony, że uczynił to dla obrony sztandaru, o czem mówiono na zebraniu.

Przewodniczący zwraca uwagę obwinionego, że dr. Tomasik sztandaru nie ruszał, więc dlaczego pchnął go nożem. Obwiniony nie daje odpowiedzi. Wszyscy obwinieni o fałszywe zeznania, co do Zembatego podtrzymują je.

O godzinie w pół do 12tej w poł. zarządzono przerwę rozprawy.

Wydział Tow. Tatrzańskiego odbył w dniu 22 grudnia 1905 posiedzenie, na którem uchwalono odstąpić stacji klimatycznej w Zakopanem, ogród towarzystwa, przy dworcu tatrzańskim, na letni sezon 1906 r. i wezwano komitet budowy schroniska przy Morskiem Oku, do bezzwłocznego zajęcia się sprawą budowy.

Napad na parocha. Z Lackiego pod Złoczowem donoszą, że partja radykałów ruskich, niezadowolona z proboszcza gr.-kat. ks. Lewickiego, napadła na jego dom i zbombardowała go kamieniami, a nadto, przed dwoma tygodniami, w niedzielę wygwizdała ks. Lewickiego z cerkwi, podczas nabożeństwa. Prokuratorja złoczowska oskarżyła 35 uczestników tej awantury o obrazę religji. Na czele „lackich radykałów" ma stać rodzina niejakiego Zacharczuka.

Reforma wyborcza. Z Wiednia donoszą, iż w nowej ordynacji wyborczej miasto Lwów otrzyma 4 mandaty do Izby posłów Rady państwa. Dotychczas Lwów posiadał tylko 2 mandaty.

Śmierć posła. W Wiedniu umarł baron Maks Scharschmid, wybitny niegdyś poseł, a od r. 1897 członek Izby panów. Scharschmid zasiadał w Sejmie czeskim i w Radzie państwa gdzie należał do wszechmocnej naówczas lewicy niemieckiej. On był pierwszym, który w Izbie dnia 8 lutego 1886 r. postawił ponawiany później wniosek o uznanie języka niemieckiego za język państwowy. Wniosek ów upadł, podobnie, jak nie odniosły skutku późniejsze próby w tym kierunku.

Nowy gwałt przeciw Polakom proponuje półurzędowa *Köln. Ztg.* Żąda ona, ażeby komisja kolonizacyjna otrzymała „prawo" przymusowego wywłaszczenia tych polskich właścicieli dóbr, którzy nie chcą dobrowolnie sprzedać jej swej ziemi, a których dobra potrzebne są dla zaokrąglenia osad komisji „kolonizacyjnej". Artykuł ten wskazuje, że w rządowych kołach pruskich przygotowują nowy cios przeciwko Polakom.

Anglija proponuje rozbrojenie. Nowy gabinet angielski zamierza wystąpić z doniosłą międzynarodową akcją. Prezes gabinetu i przywódca partji liberalnej, Campbell-Bannerman, zapowiedział, że jednym z najważniejszych punktów jego programu w polityce zagranicznej będzie energiczne popieranie idei powszechnego rozbrojenia. Już w najbliższym czasie Campbell-Bannermann zamierza wystąpić z ogólną notą do mocarstw, proponującą międzynarodową konferencję dla ułożenia warunków ograniczenia na przyszłość zbrojeń wojskowych. Jest przypuszczenie, że projektowi temu opierać się będzie tylko gabinet niemiecki.

Z humorystyki warszawskiej. Potrawy na czasie: Rosół z feldfebla. — Flaki obywatelskie. — Bigos partyjny. — Kotlety siekane a la plac Teatralny. — Główka cielęca a la Obskurjaków. — Konstytucja zapiekana w ostrym sosie. — Bryndza teatralna. — Bomby z kremem a la Bristol.

Skarżą się ludzie, że konstytucja została ogłoszona, ale nie wprowadzona. Nic dziwnego: przecież to była dopiero „zapowiedź", a jak wiadomo, do wesela trzeba trzech zapowiedzi. Czekajmy więc jeszcze na dwie.

Katastrofa budowlana. W i e d e ń. (Tel.). Dzisiaj rano (sobota) w dzielnicy „Favoriten", zawaliła się, z nieznanej dotąd przyczyny, jedna szósta część żelaznej konstrukcji dachowej na nowo budowanej hali miejskiej kolei. Jeden z robotników, usłyszawszy podejrzany trzask, wezwał donośnym głosem innych robotników do ucieczki. Jego przytomności należy zawdzięczać, że nikt nie został ranny. Szkoda w materjałach jest bardzo wielka.

Hojny zapis. D i j o n. (Tel.). Zmarła tu wdowa Grandier, zapisała miastu Dijon cały swój majątek, wynoszący 25 miljonów franków. Większa część ma być użyta na szpitale.

Straszna katastrofa. P a r y ż (Tel.) Jak donoszą z Hennebont (dep. Morbihan), rozlało się tam 12.000 kilogramów stali roztopionej, przyczem 3 robotnicy zginęli a wielu odniosło obrażenia.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 30 grudnia.

(fr.) Prąd zwyżkowy wziął górę na całej linji. Zarówno akcje bankowe, jak kolejowe i przemysłowe podniosły się w ciągu ostatnich paru dni znacznie w cenie.

Podniecająco oddziaływa na tendencję giełdy pogłoska, że austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu zamierza podwyższyć swój kapitał akcyjny o 20 miljonów koron. Transakcja ta przeprowadzona ma być na wiosnę, gdyż zarząd tej instytucji chce podobno utworzyć filje w Londynie i Paryżu i zaopatrzyć je w znaczne kapitały.

Na giełdach zagranicznych podniósł się kurs rosyjskich papierów państwowych mniej więcej o 2 prc., co przypisać należy udaniu się emisji nowej partji rosyjskich weksli skarbowych.

— **Targ na bydło.** Kraków 29 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 350 sztuk, b) jałownika 54, c) cieląt 238 sztuk d) owiec i kóz 4, e) nierogacizny 412 sztuk, razem 1058 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 72 do 84 kor., krowy po 65 do 75 kor., buhaje po 70 do 80 kor., cielęta po 80 do 112 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 34 do 54 kor., nierogaciznę tuczną po 102 do 106 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 124 do 134 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 873 sztuk, na eksport bydła rogatego 127 sztuk, nierogacizny 58 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Budapeszt** 30 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·10 do 17·14; pszenica na październik 16·74 do 16·76; żyto na kwiecień 14·10 do 14·12; owies na kwiecień 14·26 do 14·28; kukurudza na maj 13·58 do 13·60; rzepak na sierpień 27·20 do 27·40. Oferty na pszenicę: słabe. Chęć kupna: rezerw. Usposobienie: spokojne. Pogoda: wilgoć.

— **Wiedeń** 30 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 682·—, Akcje węg. Zakł. kred. 794·50, Akcje Anglobanku 317·75, Akcje Unionbanku 563·—, Akcje Laenderbanku 437·25, Akcje Bankvereinu 567·75, Akcje Bodencredit 1096·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 552·—, Akcje kolei państw. 669·50, Akcje kolei połud. 123·—, Kolei Elbethal 448·—, Akcje kolei Północnej 5740, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 524·50, Akcje Rima Muranji 520·75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2573, Akcje fabryki broni 558·—, Akcje tureckie tytoniowe 355·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 673·—, Oblig. węg. indemn. 95·25, Renta majowa 100·—, Austr. renta koron. 100·20, Węgierska renta kor. 96·30, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·15, 4 proc. list., Banku hipot. 98·65, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·05, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50. 4 proc. listy Banku krajowego 99·25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·60, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·60, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·70, Losy tureckie 146·—, Marki 117·68, Ruble 251·75.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.